Nr 431. Kraków, Piątek 19 Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
a jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocst. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów samiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 4 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rusini wobec reformy wyborczej.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

Poseł Kost Lewicki oświadczył wobec korespondenta lwowskiego „Neue Freie Presse“, iż wiadomości o niesnaskach w sejmowym klubie ukraińskim, kolportowane w ostatnich czasach, są nieprawdziwe. Klub ukraiński, liczący 31 członków, uchwalił postępować solidarnie. Członkowie jego byli wprawdzie zdania, że byłoby rzeczą odpowiednią w kwestyi reformy wyborczej wobec zachowania się stronnictw polskich poddać rewizyi żądania ukraińskie, w końcu jednak zgodzono się wytrwać na stanowisku, zajętem dotychczas i stać przy zawartym kompromisie jako podstawie do dalszych rokowań.

Co do nowych projektów reformy wyborczej, pojawiających się z różnych stronnictw polskich, Rusini uważają je za manewra do przewlekania sprawy.

Przed porozumieniem co do zasad reformy wyborczej niema możności uruchomienia Sejmu galicyjskiego.

Co się tyczy sprawy uniwersyteckiej, została ona tylko tymczasowo odstawioną na drugi plan celem ułatwienia sprawy reformy wyborczej.

Ponieważ jednak widoki sfinalizowania reformy wyborczej się pogorszyły, przeto Rusini będą nalegali na urzeczywistnienie sprawy uniwersyteckiej, w której kompetentną jest Rada państwa.

Pogróżki „Diła“.

Lwów, 19 września.

Dzisiejsze „Diło“ nawiązując do artykułów pism wiedeńskich na temat ukraińskiej politycznej taktyki, a zwłaszcza co do dwóch kierunków w politycznym obozie ukraińskim, t. j. umiarkowanych i radykałów, wyjaśnia w obszernym wywodzie swoją taktykę: Na wstępie zaznacza, że kiedy sejmowa reforma wyborcza weszła na drogę kompromisowych pertraktacyj, sprawę uniwersytetu ukraińskiego ze względów taktycznych usunięto na drugi plan. Dziś jednak, skoro z polskiej strony reformę wyborczą zabagniono, a zbliża się sesya jesienna parlamentu, wysuniętą zostanie na pierwszy plan sprawa uniwersytetu.

W jakiej formie będzie ona postawioną na porządku dziennym jesiennej sesyi, o tem zadecyduje w odpowiedniej chwili parlamentarny klub ukraiński — ale że będzie ona postawioną, to dziś jest pewnem.

Oczywiście — pisze dalej „Diło“ — nie oznacza to zwrotu od sprawy sejmowej reformy wyborczej do sprawy uniwersyteckiej. Sprawa sejmowej reformy wyborczej zostaje dla nas i nadal taksamo aktualną.

W sprawie sejmowej reformy wyborczej stanowisko nasze zostaje niezmienione. Bez reformy wyborczej nie ma Sejmu i jeżeliby polska strona chciała siłą przełamać to nasze stanowisko, to znajdzie nas każdej chwili przygotowanych do należytej odprawy.

Marne są też nadzieje polskich stronnictw — wywodzi dalej „Diło“ — co do dwóch kierunków w naszym politycznym obozie. My zanadto dobrze znamy Polaków, ich stanowisko przeciw żądaniom naszego narodu, do naszej samodzielności narodowej, abyśmy obecnie mieli się dzielić na dwa kierunki.

Możemy Polaków zapewnić, że w każdej chwili zastaną nas zjednoczonymi i solidarnymi, i to nie tylko w sejmowym, jednolitym klubie ukraińskim, ale i w parlamencie — mimo niedostatecznie jednolitej organizacyi wszystkich ukraińskich posłów.

Deputacya nauczycieli niemieckich u hr. Stuergkha.

(Telefonem)

Wiedeń, 19 września.

Deputacya nauczycieli niemieckich z Czech zjawiła się wczoraj u prezydenta ministrów hr. Sturgkha, prowadzona przez kilku byłych posłów niemieckich na Sejm czeski. Deputacya wręczyła prezydentowi ministrów prośbę, aby komisya administracyjna z dochodów z podatku od piwa i dodatków krajowych w pierwszym rzędzie pokryła wydatek, potrzebny na regulacyę płac nauczycieli. — W konferencyi tej wzięli także udział minister spraw wewnętrznych Heinold i minister skarbu Zaleski.

„Deutsch Boehmische Korrespondenz“ donosi, że prezydent ministrów odpowiadając deputacyi, wskazał na położenie finansowe Czech. Pesymizmu wyrażonego przez posłów, prowadzących deputacyę, prezydent ministrów nie podziela wcale, przeciwnie, zapatruje się optymistycznie na sprawę rokowań ugodowych i małego planu finansowego, ponieważ plan finansowy ma w pierwszym rzędzie dla kraju wielkie znaczenie. Na wszelki wypadek musi prezydent ministrów zaznaczyć, że od chwili zamianowania komisyi administracyjnej, sprawa nauczycieli stoi o wiele lepiej, niż dawniej. Jakkolwiek komisya ta nie może dzisiaj jeszcze liczyć się z pewnymi dochodami, ponieważ całe postępowanie administracyjne jest dopiero w toku, to przecież minister najbardziej stanowczo musi oświadczyć, że wszystkie krążące pogłoski, że komisya administracyjna chce użyć dochodów na spłacenie długów, nie są prawdziwe. Rząd raczej zdecydowany jest upoważnić natychmiast komisyę, aby przystąpiła do zamierzonego uregulowania płac nauczycieli, skoro się okaże, iż nowe podatki dostarczą kwot potrzebnych na tę akcyę.

Prezydent ministrów prosi, aby nauczyciele przyjęli to jego zapewnienie do wiadomości, i aby znikło nieuzasadnione zwątpienie. Nauczyciele mogą być przekonani, że rząd przy swej akcyi w Czechach miał nie tylko na oku interes państwa ale także i interes nauczycieli.

Wiedeń, 19 września.

Członkowie deputacyi nauczycieli z Czech, która wczoraj była u hr. Stürgkha, odnieśli wrażenie, że rząd zamierza podwyższyć płace dla nauczycieli, ale dodatki aktywalne pozostaną niezmienione. Uregulowanie tej kwestyi nastąpi przez nowy Sejm.

Koszta regulacyi płac nauczycieli wyniosą 12 milionów koron.

Ważnem jest, że hr. Stürgkh kilkakrotnie w ciągu narady nadmienił, iż w bliskim czasie rozpoczną się nowe rokowania ugodowe między Niemcami a Czechami. Terminu rozpoczęcia rokowań hr Stürgkh nie podał.

Pokój bułgarsko-turecki.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 19 września.

Dzisiaj oczekiwane jest **ostateczne zawarcie pokoju między Bułgaryą a Turcyą**, które w głównych zarysach jest już ustalone. Bułgarya jest zmuszoną zawrzeć pokój pod najniekorzystniejszymi warunkami. Traci bowiem więcej niż połowę terytoryów, które otrzymała w pokoju londyńskim.

Bułgaryi udało się tylko zatrzymać Dedeagacz, Mokryj i Porto Lago, przez co mają przystęp do morza Egejskiego. To jest właściwie jedyny rezultat wojny, prowadzonej z tak ogromnym wysiłkiem i przy poświęceniu tylu ofiar.

Spór serbsko-czarnogórski.

Paryż, 19 września.

Korespondencya bałkańska donosi z Cetynii, że minister spraw zagranicznych Plamenac zapewnił, iż spór serbsko-czarnogórski będzie uregulowany bez sądu rozjemczego.

Serbska kolej do Adryatyku.

Belgrad, 19 września.

Rząd serbski postanowił w najbliższym czasie, skoro tylko wygaśnie epidemia cholery, poprowadzić kolej do morza Adryatycktego. Punkt końcowy tej linii kolejowej dotąd nie jest wymieniony. Koszta budowy zostaną pokryte drogą pożyczki w Rosyi. Przygotowania i studya nad trasą kolei rozpoczęło 250 inżynierów.

Z Albanii.

Tryest, 19 września.

Wczoraj rano odjechał stąd oddział wojskowy, przeznaczony dla pełnienia służby bezpieczeństwa przy komisyi granicznej w północnej Albanii. Oddział ten, liczący 100 żołnierzy, połączy się w Skutari z równie silnym oddziałem włoskim.

Walona, 19 września.

Essad pasza rozpoczął akcyę przeciw rządowi prowizorycznemu, mimo, iż sam jest członkiem tego rządu. Rząd otrzymuje z wszystkich części kraju telegramy, potępiające postępowanie Essada paszy. W kołach rządowych słychać, że Essad pasza zabrał w Durazzo znaczniejsze sumy pieniężne, będące własnością państwa.

Wiedeń, 19 września.

W rozmowie z zastępcą Biura korespondencyjnego w Wiedniu prezydent prowizorycznego rządu albańskiego Izmael Kemal bej dał wyraz wielkiemu rozgoryczeniu z powodu postępowania Essada paszy, który zna dobrze trudne położenie rządu albańskiego, a mimo to chce na kraj sprowadzić świeże przesilenie. Izmael Kemal bej przypomniał, że kiedy usiłowaniom Austryi udało się już zapewnić Skutari dla Albanii, Essad pasza wydał miasto Czarnogórcom. Dziś Essad pasza wywołuje w kraju przesilenie w chwili, gdy ma nastąpić ostateczna decyzya co do granicy południowej Albanii.

Okrucieństwa Greków.

Sofia, 19 września.

Członkowie komisyi Carnegiego zabrali zdobyte przez Bułgarów oryginalne dokumenta, z których wynika, że żołnierze greccy z rozkazu swoich przełożonych dopuszczali się systematycznie podpalań i grabieży.

Przed wizytą we Francyi.

Londyn, 19 września

Biuro Reutera dowiaduje się, że król grecki, który przejeżdżał przez Londyn, wyraził się do swego otoczenia, iż sprawia mu to wielką radość, że będzie mógł odwiedzić Francyę, a szczególnie jest szczęśliwy, że będzie mógł rozwiać wszelkie nieporozumienie między Grecyą a Francyą. Jest szczęśliwy, iż daną mu będzie sposobność dania wyrazu uczuciom wobec Francyi, która wobec Grecyi położyła tak wielkie zasługi.

Studenci bułgarscy przeciw Czechom.

Sofia, 19 września.

„Weczerna Posta“ ogłasza odezwę studentów i studentek bułgarskich, którzy studyowali w Pradze. W odezwie wzywają do zerwania wszelkich stosunków z narodem czeskim, motywując to tem, że w czasie wojny prasa czeska przemilczała zwycięstwa Bułgarów lub wyszydzała ich wysiłki. Naród bułgarski nie powinien mieć nic wspólnego z narodem czeskim, który się wręcz wrogo wobec niego zachował.

Cholera.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 19 września.

Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że w powiecie skolskim w Galicyi stwierdzono dnia 18 b. m. w gminie Sławsko świeży wypadek zasłabnięcia na cholerę. Zachorowała mianowicie dnia 10 b. m. włościanka Sema Marciszyn, która dnia 11 b. m. została odosobnioną.

Budapeszt, 19 września.

Ministerstwo spraw wewnętrznych donosi o 7 świeżych wypadkach cholery, które zaszły na prowincyi.

Sarajewo, 19 września.

W miejscowości Brcko zaszły dwa świeże wypadki zasłabnięcia na cholerę.

Petersburg, 19 września.

Gubernię podolską ogłoszono za zagrożoną cholerą.

Telegramy

z dnia 19 września.

Berlin. Kanclerz państwa Bethmann Hollweg powrócił z wakacyj.

Wielkopolska dla Galicyi.

Poznań. „Dziennik Poznański“ donosi: Ziemianie Księstwa Poznańskiego ofiarowali 100 wagonów ziemniaków dla dotkniętej nędzą ludności galicyjskiej.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj o godzinie 8 rano arcyks. Fryderyka na półgodzinnem posłuchaniu. Wkrótce potem był u cesarza na półgodzinnem posłuchaniu arcyks. Franciszek Ferdynand. Cesarz przyjął potem arcyks. Karola Franciszka Józefa z małżonką ks. Zytą. Wreszcie przyjęci zostali przez cesarza oficerowie szwajcarscy, którzy brali udział w manewrach i serbski attache wojskowy w Wiedniu Leszanin.

Książęta Parma w Krakowie.

Wiedeń. Ks. Sykstus i Ksawery Parmeńscy wyjechali wczoraj w południe do Krakowa.

Po manewrach.

Tabor. Attaches wojskowi, którzy byli na manewrach, odjechali wczoraj przed południem. Wczoraj rozpoczął się powrotny przewóz wojsk, które brały udział w manewrach.

Przywrócenie normalnych stosunków w Bośni.

Sarajewo. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie rządu krajowego, znoszące zakaz ogłaszania w prasie wiadomości o ruchach wojsk.

Ograniczenia Polaków na Litwie.

Wilno. Od prezydentów miast na Litwie i Białorusi ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało dostarczenia informacyi co do podziału według narodowości wyborców do rad miejskich, co do radnych miejskich i osób urzędujących z wyboru, wreszcie co do pracowników t. zw. prywatnego najmu w instytucyach municypalnych. Daty powyższe mają być zebrane z ostatnich 8 lat.

W fakcie zażądania informacyj tych upatruje prasa zapowiedź, że przy reformie ustawy miejskiej z roku 1882 rząd przeprowadzi oddawna przez nacyonalistów żądane ograniczenie wpływu Polaków. Prawdopodobnie nowy projekt ustawy miejskiej będzie tak zredagowany, ażeby samorząd miejski na Litwie i Rusi oddać całkowicie w ręce rosyjskie.

Zjazd polski w Westfalii.

Herne. Odbyło się tu zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw polskich w Westfalii, na którem dokonano wyboru komitetu, złożonego z 12 osób, a mającego się zająć zwołaniem zjazdu wszystkich organizacyj polskich na obczyźnie.

Zjazd ten obradować ma nad następującemi czterema uchwałami: 1) Podział pracy pomiędzy towarzystwa polskie na obczyźnie. 2) Sprawa utworzenia towarzystw dla kobiet polskich. 3) Wychowanie dzieci polskich na obczyźnie. 4) Stosunek ludności polskiej na obczyźnie do duchowieństwa niemieckiego.

Zjazd ma się odbyć dn. 12 listopada w miejscu, które dotychczas nie zostało jeszcze oznaczone.

Zgon ks. biskupa Cyrtowta.

Berlin. Wczoraj zmarł tu przy operacyi kamieni żółciowych biskup ze Żmudzi Cyrtowt.

Zagadkowa śmierć ks. Zofii Sachsen-Weimar.

Heidelberg. Ubiegłej nocy zmarła tu 25-letnia księżna Zofia Sachsen Weimar Eisenach, jedyna córka mieszkającego tu księcia Wilhelma Sachsen Weimar Eisenach.

Heidelberg. Śmierć ks. Zofii Sachsen-Wejmar wywołuje tu powszechną sensacyę. Wiadomość oficyalna, że księżna zmarła śmiercią naturalną, wobec faktu, że ją onegdaj jeszcze widziano na ulicy, nie znajduje wiary. Są pogłoski, że księżna popełniła samobójstwo. Jako przyczynę podają, że księżna Zofia potajemnie zaręczyła się z bar. Bleichröderem, synem bankiera; nie mogąc uzyskać zezwolenia na małżeństwo, targnęła się na swoje życie.

Zjazd socyalistyczny.

Jena. Na zjeździe niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej omawiano wczoraj sprawę bezrobocia. Wszyscy mowcy stwierdzili, że liczba osób bez pracy wzrasta w sposób zastraszający. Następnie rozwinęła się dyskusya nad stanowiskiem frakcyi socyalno-demokratycznej w parlamencie niemieckim podczas dyskusyi nad ustawą wojskową.

Mowa Poincarego.

Tuluza. Prezydent Rzeczypospolitej Poincare wygłosił mowę na bankiecie w arsenale, na którym było obecnych 3000 osób. Prezydent wskazał na konieczność utrzymania pokoju, poczem zaznaczył, że ludność Francyi jest wdzięczną rządowi swemu za oszczędzenie jej grozy wojny i zawarcia nierozerwalnego sojuszu, będącego szczęściem dwóch wielkich narodów, jak niemniej utrzymanie cennych przyjaźni, co wszystko odpowiadało wymaganiom godności i interesów Francyi. Wszyscy podzielają przekonanie, że dla zabezpieczenia swych interesów Francya zmuszoną jest utrzymywać silną armię.

Zatarg japońsko-chiński.

Petersburg. Zapewniają tu, że rząd chiński przyjął wszystkie warunki japońskie, natomiast generał Chamtsun nie zgodził się przeprosić konsula japońskiego. Wskutek tego sytuacyę nadal uważają tu za groźną.

Z Tow. oleju mineralnego w Trzebini.

Wiedeń. Towarzystwo oleju mineralnego w Trzebini uchwaliło z czystego zysku, wynoszącego 1,284.000 K, wypłacić 15 prc. dywidendę za akcyę, oraz 5 prc. za prioritety, podczas gdy przedsiębiorstwo Towarzystwa, pierwsze akcyjne Towarzystwo przemysłu naftowego, dawniej Stanisław Szczepanowski, wypłaci dywidendę 7 prc., która w zupełności przypada Towarzystwu w Trzebini. — Galicyjskie Towarzystwo naftowe Galicya rozdzieli z czystego zysku 1,056.000 K, dywidendę 10 prc.

„Dworzec wschodni“ w Wiedniu.

Wiedeń. Ministerstwo kolei zarządziło, aby od dnia 1 maja przyszłego roku dworzec kolei państwowej nosił nazwę „Dworzec wschodni“.

Utonięcie artystki.

Koloszwar. Przy zdjęciu pewnej sztuki dramatycznej w celach kinematograficznych zginęła młoda artystka Imre, która wpadłszy z łódki do wody znalazła śmierć w nurtach. Publiczność, obserwująca widowisko, przypuszczała, że to należy do programu. Pomoc okazała się spóźnioną. Przeciw dyrektorowi teatru, który zobowiązał wszystkich artystów obok gry w teatrze do gry dla zdjęć kinematograficznych, wdrożono śledztwo sądowe.

Strajk w Londynie.

Londyn. Wybuchł strajk służby omnibusowej.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że Towarzystwo omnibusów pozwoliło zajętym u siebie funkcyonaryuszom nosić odznaki stowarzyszeniowe. Zakaz noszenia tych odznak był powodem strajku.

Olbrzymi hydroplan.

Londyn. Sztab marynarki angielskiej zamówił nowy typ hydroplanu, największego z istniejących. Hydroplan ten ma unieść w powietrze pięciu ludzi, działo szybkostrzelne i przyrząd radiotelegraficzny. Niebawem już odbędą się próby lotu pierwszej maszyny tego typu.

Katastrofy lotnicze.

Petersburg. Lotnik wojskowy porucznik Poplasko spadł z aparatem w oddaleniu 177 wiorst od Petersburga. Aparat zniszczony, lotnik odniósł tylko nieznaczne obrażenia. Poplasko zaniechał dalszego lotu do Petersburga.

Tokio. Lotnik porucznik Takeda wzniósł się na dwuplanowcu Fahrmanna. Na wysokości 500 metrów zapalił się motor. Aparat spłonął. Lotnika odwieziono bardzo poparzonego do szpitala wojskowego.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą do „Kuryera Warszawskiego“:

Podniosłą uroczystość obchodziła kolonia polska w dniu 1 września r. b., dzień święta amerykańskiego, „labor day“, w miejscowości West Point, o półtorej godziny drogi od Nowego Jorku odległej.

Odsłoniono tam pomnik Tadeusza Kościuszki w pięknem położeniu, tuż nad brzegiem Hudsonu. Pomnik, wykonany z piaskowca (cokół) i bronzu, sprawia imponujące wrażenie. Statua Kościuszki, naturalnej wielkości, wyobraża wodza w postaci stojącej, z szablą w ręku. Wykonał dzieło artysta rzeźbiarz Popiel. Na czele komitetu budowy pomnika stał ks. proboszcz Dworzak z Yonkers, stanu Nowy Jork.

Uroczystość odsłonięcia rozpoczęła się o godzinie 2 po południu odprawieniem mszy polowej. Następnie sekretarz komitetu budowy, pułkownik Smoliński, przemówił do zebranych, uwydatniając postać Kościuszki w dziejach walk o niepodległość i wolność. Drugim mowcą był poseł do kongresu w Waszyngtonie z Kansas, Józef Tagart. W pięknem przemówieniu angielskiem zwrócił uwagę na kryształowy charakter i wzniosłą duszę Kościuszki, który z zaparciem się samego siebie walczył o wolność — dla idei. Każdy Amerykanin wie, kto był Kościuszko, czci jego imię i szanuje, przedewszystkiem jako bohatera walk wolnościowych.

Po tem przemówieniu córka komendanta akademii wojskowej w West Point, panna Helena Townsley, dokonała odsłonienia pomnika. Zagrzmiała salwa karabinowa 300 tu z górą Sokołów, oraz 13 wystrzałów artyleryi polowej wojska amerykańskiego, poczem orkiestra oddziału kadetów amerykańskich z West Point zagrała hymn narodowy amerykański.

Sekretarz Smoliński odczytał liczne telegramy i listy gratulacyjne, nadesłane z różnych stron świata, poczem zabrał głos ks. proboszcz Dworzak i w gorących słowach zwrócił się do komendanta akademii wojskowej w West Point, ofiarowując akademii w darze pomnik i powierzając go pieczy akademii. Komendant w krótkich słowach odparł, iż ze czcią i szacunkiem należnym wywiązywać się będzie z zadania.

Przyjął również razem z pomnikiem metalowy wieniec, dar Sokołów, dla złożenia go w muzeum akademii wojskowej. Przemawiał jeszcze pięknemi słowy dr Franciszek Fronczak z Buffalo.

Na zakończenie uroczystości orkiestry odegrały pieśni polskie, kapelan wojskowy odczytał błogosławieństwo i nastąpiła defilada trzystu Sokołów z karabinami, oddziału kadetów amerykańskich, oddziału artyleryi polowej amerykańskiej, licznych towarzystw cywilnych, kościelnych, śpiewaczych i t. d. Ogółem uczestniczyło w obchodzie około 6000 osób, a nastrój panował podniosły, spokojny i poważny.

Na cokole widnieje tylko angielski napis, głoszący, że pomnik wzniesiony został przez „Clergy and polish people“, t. j. duchowieństwo i lud polski. Dlaczego jednak pominięto napis polski?... Trudno sobie to wytłómaczyć.

Kronika.

Kraków, piątek 19 września.

Kalendarzyk kościelny: Januara i Konstancyi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 22; zachód o godz. 5 m. 44, długość dnia godzin 12 min. 22.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, chwilami deszczowo, mało zmienione, zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego „Taniec czynowników“.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Złote widma“.

Ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Sekcya obchodowa ku czci ks. Józefa Poniatowskiego zawiadamia, że w kwestyi zniżek kolejowych dla tych wszystkich, którzy zechcą przybyć na uroczysty obchód setnej rocznicy zgonu ks. Józefa Poniatowskiego, uzyskała w dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie następujące udogodnienia (odległość większa niż 50 klm.) dla 30 osób 20 prc. opustu, dla 100 osób połowę ceny poc. posp. (około 40 prc.) z zastrzeżeniem, że będą wracały w przeciągu dni trzech.

Jeżeli mniejsza ilość osób jedzie (30 osób), należy się zgłosić najmniej trzy dni przed rozpoczęciem jazdy do odnośnej dyrekcyi kolei państwowej, albo do naczelnika miejscowej stacyi. *Przy większej ilości osób (od 100 wyżej) należy się zgłosić najmniej ośm dni przed rozpoczęciem jazdy do odnośnej dyrekcyi kolei państwowej.* Tym sposobem uniknie się poszczególnych podań o zniżki, zaopatrzonych stemplem za 1 koronę, a nadto opłaty stemplowej w kwocie 25 halerzy na karcie zniżki kolejowej.

Samobójstwo w przystępie szału. Wczoraj wieczór około godz. 10 zawezwano straż pożarną na ul. Kopernika pod l. 22, gdzie w lokalu obok kawiarni Brzezińskiego rozegrała się niezwykła scena. Na pewien czas przedtem zjawił się tam kowal Wincenty Stankiewicz, zajęty przy robotach miejskich, który otrzymawszy przed kilku dniami wynagrodzenie w kwocie 160 koron, czas ten spędzał po szynkach, racząc się obficie alkoholem. — Stankiewicz już od dłuższego czasu opowiadał swym znajomym, że odbierze sobie życie i pokazywał nabity rewolwer. Gospodyni, u której mieszkał, odebrała mu broń i oddała do przechowania właścicielowi sąsiedniej kawiarni, Brzezińskiemu.

Wczoraj wieczór Stankiewicz, wróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, zażądał od gospodyni zwrotu broni, dowiedziawszy się zaś, że znajduje się u Brzezińskiego, udał się doń i domagał się natarczywie, by mu ją zwrócił. Brzeziński ulegając presyi, oddał mu rewolwer, wyjąwszy zeń poprzednio naboje.

Stankiewicz miał jednak z sobą kilka patronów, któremi bezzwłocznie nabił rewolwer i bezpośrednio potem strzelił do Brzezińskiego, raniąc go w palec.

Przechodzący ulicą agent policyjny, słysząc odgłos strzału, zmobilizował natychmiast straż policyjną. Napróżno jednak usiłowano rozbroić Stankiewicza, który każdemu zbliżającemu się doń groził, że go położy trupem.

Wówczas zawezwano straż pożarną, aby strumieniami wody ubezwładniła szaleńca. W chwili, gdy straż nadjechała, Stankiewicz skierował rewolwer w skroń i celnym strzałem pozbawił się życia.

Zwłoki po stwierdzeniu śmierci przez lekarza

miejskiego dra Bernadzikowskiego odwieziono do zakładu medycyny sądowej. — Stankiewicz liczył lat 35.

Ze sportu. W niedzielę dnia 19 b. m. zjeżdża do Krakowa na zawody piłką nożną z „Cracovią" sympatyczna drużyna „Pogoni" ze Lwowa. Goście lwowscy znajdują się obecnie w doskonałej formie, której dowód dali podczas zawodu we Lwowie z reprezentacyjną drużyną wiedeńską, odnosząc nad nią pewne zwycięstwo. Doskonałe wyćwiczenie w lekkiej atletyce i w biegach umożliwia „Pogoni" rozwinięcie nadzwyczaj szybkiego tempa, przez co gra od początku do końca jest zajmującą i pełną ciekawych momentów. — Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 4 po południu.

O godz. 2 odbędzie się match o mistrzostwo II. klasy między lokalnymi rywalami „Polonią" a „Spartą".

W sobotę o godz. 3 po południu staną do zawodów o mistrzostwo „Cracovia" contra „Makkabi".

Związek słuchaczów inżynieryi lądowej i wodnej we Lwowie zawiadamia, że kurs z Miernictwa II. rozpocznie p. Asys. Bronisław Welczer w niedzielę 21 b. m. o 9 rano w sali XI. II p. — zaś p. Asys. Thomas kurs Teoryi błędów w poniedziałek 22 b. m. Wszelkich informacyj co do studyów udziela sekretaryat Z. S. I. codziennie od 12—1/2 1 w lokalu Towarzystwa Lwów, Politechnika II p.

Echa uroczystości chełmskich. Pisma warszawskie przytaczają szczegółowe sprawozdanie o przebiegu uroczystości w Lublinie z powodu utworzenia gubernii chełmskiej: Na przyjęcie gubernatora Wołżyna zbudowano olbrzymią bramę tryumfalną. Gubernatora powitali delegaci miasta, oraz towarzystw rosyjskich. Z Polaków nikt nie brał udziału w powitaniu. Natomiast wśród witających byli delegaci gminy żydowskiej, których Wołżyn zapewnił, że w Chełmszczyźnie nie będzie pogromów żydowskich.

W czasie nabożeństwa kaznodzieja powiedział między innemi, że oto nadszedł dzień wyzwolenia z polskiego ucisku. Chełmszczyzna bowiem została raz na zawsze oddzielona od nieistniejącego wprawdzie, a jednak strasznego Królestwa Polskiego.

Z okolicznych obywateli polskich przysłali swoje powozy do rozporządzenia komitetowi uroczystości chełmskich pp.: Budny, hr. Poleżyłło, Olendzki, Poduszyński, Poraciński, Załuski.

Pogrzeb ś. p. inżyniera Obrębowicza odbył się onegdaj w Warszawie. Zwłoki wyprowadzono z kościoła św. Krzyża, poczem orszak pogrzebowy podążył na cmentarz powązkowski. W orszaku pogrzebowym za karawanem postępowało liczne grono przedstawicieli warszawskiego świata technicznego, oraz różnych instytucyj społecznych.

Nad grobem przemawiali: inż. Maryan Lutosławski w imieniu Tow. Techników i dr J. Bączkiewicz, wiceprezes rady nadzorczej Tow. opieki nad dziećmi.

Konkursy na okładkę. Redakcya tygodników „Przyjaciel Młodzieży" i „Przyjaciel Dzieci" (tygodnika dla młodszej dziatwy), rozpisuje dwa konkursy na okładkę do perjodycznych numerów tych czasopism. Warunki konkursów opiewają:

Rysunki mają być wykonane do reprodukcyi kliszą kreskową. Rysunki powinny być nieco większe niż stronica pism „Przyjaciel Młodzieży" 20 1/2 cm. X 30 cm., „Przyjaciel Dzieci" 16 cm. X 23 1/2, aby mogły być do żądanego formatu zmniejszone fotograficznie.

Nagrody za prace uznane przez sąd konkursowy za najartystyczniejsze i najwięcej odpowiadające celowi wynoszą: w konkursie „Przyjaciela Młodzieży" I. nagroda 50 rubli, II. 25 rubli; w konkursie „Przyjaciela Dzieci" I. nagroda 50 rubli, II. nagroga 25 rubli. Rysunki konkursowe, naklejone na kartonach (nie w rulonach) nadsyłać należy do administracyi wydawnictw Towarz. Akc. Wydawn. „Śwtat", Warszawa, ul. Zgoda Nr. 1. Termin nadsyłania prac 15 listopada 1913 r. Każda praca winna być opatrzona godłem, nazwisko i adres autora należy załączyć w zamkniętej kopercie, opatrzonej temże godłem.

Sąd konkursowy stanowią: pp. prof. T. Pieńkowski, prof. E. Trojanowski, W. Wankie, S. Krzywoszewski, W. Podwiński.

Lot z Mülhuzy do Warszawy. We wtorek rano przybył do Warszawy z Mülhuzy lotnik alzacki Wiktor Stoeffler, przebywszy na dwupłatowcu „Aviatic" w 8 godzinach 1070 kilometrów drogi napowietrznej. Po 10 godzinnym postoju w Warszawie, Schoeffler wyruszył w dalszą drogę do Hamburga.

Grono sportsmenów warszawskich podejmowało dzielnego lotnika obiadem w hotelu Angielskim. — Stoeffler liczy lat 26. Od lat 2 poświęcił się lotnictwu. W sierpniu b. r. zdobył on rekord światowy za lot z pasażerem na przestrzeni Mülhuza—Berlin—Schläppe w Prusach wschodnich t. j. 920 klm. w 7 godzin 15 minut.

Z prawosławia na katolicyzm. Jak „Gołos Moskwy" donosi, rosyjski św. synod z inicyatywy wołyńskiego arcybiskupa Antoniusza, rozpoczął zbieranie dat statystycznych tyczących się przejść z prawosławia na katolicyzm. Z dotychczas zebranych dat wynika, iż najwięcej wypadków przejścia na katolicyzm w Rosyi miało miejsce w latach 1907 i 1908. W następnych latach wypadków takich było mniej, a w latach 1910 do 1912 zdarzały się one jedynie odosobnione. W b. r. natomiast bardzo wiele osób w guberniach północno-zachodnich i w Petersburgu zmienia wyznanie przechodząc z szyzmy na religię katolicką.

„Chiński mur" w Europie. Rosyjskie sfery urzędowe debatują poważnie nad kwestyą ustawienia wzdłuż rosyjskiej granicy zachodniej, od Kłajpedy aż do Rumunii płotu kolczastego z drutów. Powodem powstania projektu oddzielenia Rosyi płotem od Austryi i Niemiec, ma być walka przeciw przemytnictwu. Koszta ustawienia tego „chińskiego muru", który by się ciągnął na kilkaset mil, obliczono na 12 milionów rubli, a pokryć je miałoby podwyższenie cła.

Miasto kongresów. Z Wiednia piszą nam: Świeżo opublikowane listy frekwencyjne międzynarodowych kongresów dowodzą, iż Wiedeń jako miasto kongresowe ma najlepszą markę i ściąga jak największą liczbę uczestników. Z kongresów, które odbyły się w Wiedniu w b. m., kongres syonistyczny miał 9000 uczestników, kongres statystyczny 3000, a w kongresie samarytańskim wzięło udział 1500 osób. W najbliższym czasie odbędą się w Wiedniu jeszcze dwa kongresy: 35 zjazd niemieckich naturalistów i lekarzy wraz z kongresem dermatologów i kongres historyczny. — W zjazdach tych weźmie udział w charakterze uczestników 5000 osób.

Statystyka ofiar lotnictwa. Francuski „Aëroclub" ogłosił świeżo statystykę ofiar w ludziach, które od wzniesienia się w powietrze pierwszego aeroplanu aż do chwili obecnej pochłonęła awiatyka. Ogólna liczba ofiar lotnictwa na całym świecie wynosi 343. Z tego Francuzi stracili najwięcej, bo 96 ludzi; dalej Niemcy — 78, Amerykanie — 51, Anglicy 37, Włosi 23, Rosyanie — 21. Pobieżnie ta statystyka, prowadzona podług państw, nie uwzględnia; można jednak przyjąć za pewne, że zwłaszcza są Polacy, którzy n. p. w wojskowem lotnictwie rosyjskiem grają poważną rolę i często liczymy o śmiertelnych katastrofach lotników z pośród nich.

Z tych 343 ofiar w r. 1912 zginęło 117, w roku bieżącym dotąd również 117. Liczba więc ofiar lotnictwa bezwzględnie wzrasta z każdym rokiem. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że o wiele w większym stosunku wzrasta liczba aeroplanów i ilość wzlotów, to dojdziemy do wyniku, że liczba ofiar z rozwojem lotnictwa nie powiększa się, lecz zmniejsza.

„Chantanquas". Gazety przyniosły wiadomość, iż amerykański kandydat na prezydenta Stanów Bryan rusza w „tournée" odczytowe po „varietés". Tak przełożono termin „chantanquas" urobiony z języka indyjskiego. Tymczasem owe „chantaquas" to instytucye nie mające nic wspólnego ani z „szantanem", ani z teatrami rozmaitości. Powołał je do życia jeden z duchownych amerykańskich, a otwarte są one przez dwa letnie miesiące w roku. Na „chantaqua" składają się: kurs uniwersytecki, cykle odczytowe, kościół, hala muzykalna, plac dla sportów, zakład kąpielowy. Odczyty odbywają się w ogromnym amfiteatrze, lub — jak w „chantanqua" w stanie nowojorskim — w specyalnej hali filozofów. „Chantanqua" jest także letniskiem i prócz amfiteatru, hoteli, domków wiejskich znajdują się tam budynki szkolne dla kursów rolniczych, muzycznych, atletyckich itd. W „chantaqua" zakazanem jest używanie napojów alkoholicznych, tytoniu, gry w karty i tańca. Publiczność, jaka zjeżdża się do „chantanquas", to okoliczni farmerzy z rodzicami, studenci itd.

Odkrycie nowej planety. Przed kilku dniami astronomowi Nejuminowi w Simeizie w Rosyi udało się odkryć nową „kometę", mającą blask gwiazdy 11-ej wielkości. Prowadzone nad nowo odkrytą kometą obserwacye obserwatoryum w Pałkowie pod Petersburgiem wykazały, że odkrycie to jest bardziej interesującem, niż z początku przypuszczano a nawet wprost sensacyjnem. Mianowicie astronom Okulicz, który obserwuje już od kilku dni nowe ciało niebieskie przy pomocy 15-calowego refraktora, twierdzi, że jest to nie kometa, lecz mała planeta z tych, które krążą pomiędzy orbitami Marsa i Jupitera. Planeta ta jest tem interesującą, że orbita jej krążenia różni się zupełnie od orbit innych planet swą nieregularnością. W niedługim czasie planeta ta znajdzie się bardzo blisko orbity ziemi.

Mianowania „ad personam". „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister rolnictwa zamianował w statusie urzędników zarządu państwowych dóbr i lasów lustratorów lasowych Hieronima Chlebowickiego, Stanisława Dąbrowskiego i Włodzimierza Karatnickiego radcami leśnictwa ad personam, zarządców Michała Witowskiego, Józefa Lisowskiego, Kazimierza Gepperta, Wiktora Kosterkiewicza i Mieczysława Drzymuchowskiego lustratorami lasów ad personam.

Zmarli.

Stanisław Hiekiewicz, dyrektor urzędu pocztowego w Krakowie, zmarł dnia 18 b. m. w Krakowie.

Zmarły ceniony był ogólnie jako człowiek prawego nieskazitelnego charakteru, a przez personal swego urzędu ceniony, jako przełożony sprawiedliwy i wyrozumiały, umiejący znaleźć zawsze drogę pośrednią między twardymi obowiązkami służbowymi, a wrodzoną mu dobrocią serca. To też zgon jego wywołał żal ogólny a pamięć o nim pozostanie na długo w sercach tych, którzy go znali i kochali.

GUY de TERAMOND.

CZEK.

— Proszę! Baron Hektor de la Roche Mallassie stał właśnie przed lustrem i gładził swą jasną brodę; obejrzał się, na progu stał przerażony służący.

— Cóż się stało?

— Ach, panie baronie — rzekł zmieszany lokaj — krawiec pana barona siedzi na walizach w przedpokoju i nie chce odejść.

Baron wyszedł i istotnie zobaczył siedzącego na dużym kufrze małego krawca, kłócącego się zaciekle ze stangretem.

— Jakto, panie Sam Dee! — zawołał rozgniewany baron. — Pan śmie wyprawiać mi tu skandale!

— Panie baronie, pan musi mi zapłacić rachunek — odparł krawiec tonem grzecznym, ale stanowczym.

— Ależ, mój panie. skądże panu przyszło do głowy, że tego nie zrobię? W dniu mego powrotu byłbym pana zaraz zawiadomił, że pan może przyjść po pieniądze.

Ale krawiec pokiwał przecząco głową.

— Panie baronie, to już dwudziesty raz mnie pan baron w ten lub podobny sposób odprawia. Dziś jednak nie odejdę stąd bez pieniędzy!

— Czemuż to pan już nie ma do mnie zaufania?

— Będę je miał znowu, skoro dostanę pieniądze.

— Dobrze. Ale pan ma dziwny zwyczaj zachowania się wobec ludzi, którzy wybierają się w podróż...

— Chciałbym dostać moje pieniądze!

Baron spojrzał niespokojnie na zegarek. Czas szybko upływa, a ten przeklęty krawiec nie myśli ustąpić.

Obawiał się też, że lada chwila mogą przyjść inni wierzyciele, bo u wielu dostawców siedział pan baron w długach, szlachetny baron de la Roche Mallassie.

Może dlatego właśnie uczuł absolutną potrzebę zmiany powietrza, aby znaleść się o parę tysięcy kilometrów od wierzycieli. Ale co tu teraz robić? Pieniądze, które miał w kieszeni, były mu niezbędnie potrzebne do podróży. Sytuacya przykra. Jakżeż pozbyć się tego gościa? Już zupełnie stracił nadzieję jakiegoś wyjścia, kiedy mimowoli dopomógł mu sam krawiec mówiąc:

— Przecież pan baron nie każe mi sądzić, że pan baron ma tylko tyle pieniądzy, ile potrzeba do podróży?

Twarz barona rozjaśniła się, znalazł wyjście z sytuacyi.

— Panie Sam Dee — rzekł poważnie — byłbym wolał, żeby pan czekał mego powrotu, ale ponieź pan tak nagli, więc panu zaraz zapłacę.

— Gilbot — zwrócił się do służącego — przynieś atrament i pióro.

Wyjął notes z kieszeni.

— Powiada pan 1400 franków?

— 1498 franków i 65 centimów.

Baron wypełnił czek, wyrwał kartkę i podał ją krawcowi.

— Panie Sam Dee, oto czek bankowy. Czy pan zadowolony? — Otóż dobrze, a na drugi raz niech pan będzie grzeczniejszy wobec swych odbiorców, jeśli ich pan chce mieć nadal.

Krawiec skłonił się aż do ziemi, ostrożnie trzymając w ręku cenny papier.

— Według rozkazu pana barona. Czy pan pozwoli przyjść po powrocie pana barona z próbkami?

Baron nie słuchał go jednak.

— Prędko, prędko Gilbot, znieść kufry i jazda na dworzec!

— — — — — — — — — —

W godzinę później stał Sam Dee uszczęśliwiony przy okienku bankowem i rzekł z uśmiechem:

— Chciałbym zainkasować czek.

— Proszę pana — odparł urzędnik, biorąc czek. Spojrzał na podpis i zajrzał do dużej księgi. Po chwili wrócił do okienka.

— Proszę pana, tego czeku nie możemy wypłacić.

Pod krawcem ugięły się kolana.

— Jakto, czy baron de la Roche Mallassie nie posiada konta w tym banku?

— Owszem, ma jednak jeszcze tylko 1400 franków zdeponowane.

Pan Sam Dee otarł drżącą ręką zimny pot z czoła i rzekł nieśmiało:

— Nie szkodzi i tem się zadowolnię, proszę mi je dać.

— To niemożliwe, to sprzeciwia się przepisom. Wolno nam wypłacić tylko sumę, na jaką czek opiewa. Gdyby tylko pięć centimów było różnicy, nie wolno nam czeku wypłacać.

Krawiec zebrał swe siły, aby nie upaść.

Wyprowadzono go w pole.

Szlachetny pan baron poprostu go oszukał, znał się widocznie na tem.

— — — — — — — — — —

Zmartwiony wrócił krawiec do domu i opowiedział żonie całą historyę. Był przygotowany na awanturę z jej strony i zdziwił się, że wysłuchała go całkiem spokojnie, a potem zapytała:

— Ile brakuje, powiadasz, do konta barona?

— 98 franków 65 centimów.

— Dobrze czasem dla mężów, że mają żony, zauważyła.

— Co chcesz uczynić Klotyldo?

— Już zobaczysz...

Tego samego popołudnia, kiedy właśnie miano zamykać okienka banku, przyszła tam pani Sam Dee.

— Proszę pana — rzekła — jestem dozorczynią domu pana barona de la Roche Mallassie i chcę dać na jego konto 100 franków.

— Proszę chwileczkę poczekać — odparł urzędnik, biorąc banknot. Zaraz wydam kwit.

Nazajutrz pan Sam Dee raz jeszcze zgłosił się z czekiem do banku, a tym razem otrzymał pieniądze natychmiast...

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 września. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 278·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 251·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zlr. 5-prc. 275·50, Węg. Banku hip. po 100 zlr. 4-prc. 285·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 114·25, b) bezprocentowe: Budapesztenskie (Basilica) 4 zlr. 27·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zlr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 zlr. 65·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 zlr. 53·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 zlr. 38·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 zlr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 234·25 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 235·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

Wiedeń, 18 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 628·—, węg. Zakł. kredyt. 825·—, Anglobanku 322·25, Unionbanku 596·—, Länderbanku 522·25, Bankvereinu 515·50, Bodencredit 1197·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 630·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 650·—, Kolei państwowych 702·50, kolei południowej 129·75, kolei północnej 4980·—, kolei czerniowieckiej 604·—, Alpiny 894·50, Rima Muranyi 701·50, Praskiego Tow. żelaznego 3128·50, Fabryki broni 1120·—, Akcye tureckie tyt. 368·25, Gal. Karp. Tow. naft. 1048·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·75, Austr. renta koron. 82·10, Węgier. renta koron. 81·35, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·65, 4% Listy Banku hip. 82·25, 4 1/2% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 82·70, 4 1/2% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·90, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·76, 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 79·75, Losy tureckie 235·50, Marki 118·05, Ruble 254·25, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 820·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie słabe.

Wiedeń, 18 września Cukier 20·85—20·95; 21·00—21·10, utrzymany. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 18 września. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 420·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 845·75, Austryackie noty 84·60, Rosyjskie noty [illegible], Amerykańskie noty 419·75, 3% pruskie konsole [illegible], włoskie —·—, 4 1/2 prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 134·—, Austryackie akcye kredytowe 199·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 161·62, Diskonto Komandit 185·37, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 27·25, Kanada Pacific 235·—, Losy tureckie 166·75, Hohenlohe 150·10, Phönix 158·25, Gelsenkirchner 183·—, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 144·62, Hansa 312·50, Północny Lloyd 124·62

Z drukarni Literackiej, w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.